**Nr. 233.** **Cena 3 kop.** Na stacjach kolejowych 5 kop. **Rok II.**

NOWY

# Kurjer Łódzki

**Dziennik polityczny, społeczny i literacki.**

**Czwartek,** dnia 10 października 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 9 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lech

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

**Teatr Popularny** Dziś i wiecz. **Wielki Nieboszczyk** Jutro wiecz. **Domy Polskie**

przy ul. Konstantynowskiej № 16.

Sarg'a **KALODONT**

Niezbędny KREM i ELIKSIR DO ZĘBÓW

Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.

żądać wszędzie

**Dr. Med. P. LANGBARD**

b. asystent kliniki berlińskiej.

ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10.

Specjalista chorob wenerycznych, skornych, włosow i niemocy płciowej.

Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8 dla pań od 4—5. Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606" „914". Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza) Masaż wibracyjny. Ednoskopia Cystoskopia

PRZY KOWADLE.

Dyszą miechy, węgle świecą,
Ogień w górę słupem bije,
Iskry złotym deszczem lecą,
Na zczerniałą twarz i szyję.

Czasem żar się z wodą kłóci,
Syczy wtedy, niby żmije,
Stary kowal piosnkę nuci
I Szustowa koniak pije.

r2843—1

**Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych**

**Dr. S. Kantor**

obecnie mieszka

Piotrkowska № 144, róg Ewangielickiej

**Telefon 19-41.**

**Sala Koncertowa** Dzielna № 18.

W sobotę 12, w Niedzielę 13, we wtorek 15, i w środę 16 b. m.

**WIECZÓR**

**Balthazara**

Największy magik, spirytysta i brzuchomówca.

W niedzielę dwa przedst. po poł. o g. 3 i pół. po cenach do połowy zniżonych. Wieczorem o godz. 8 i pół. Ceny od 32 kop. do rb. 2 kop. 10

Bilety nabywać można od piątku 11 b. m. codziennie w kasie Sali Koncertowej od g. 10—12, od 3—6 i od 8 i pół do końca przedstawienia.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Czwartek, 10 października.

Dziś: Franciszka Borg. W.

Jutro: Placydy i Zenajdy Pp.

## Drogi na plac boju.

Istotną cechą terenu ewentualnej wojny na półwyspie bałkańskim są przedewszystkiem dwie wielkie linje komunikacyjne, które go przecinają, równoległe niemal do biegu dwuch najznaczniejszych rzek półwyspu. — Wzdłuż obu tych linji rozegrają się najważniejsze wypadki w północnej południowej Albanji ustąpią prawdopodobnie na razie na plan drugi.

Linja Belgrad-Saloniki prowadząca do doliny Morawy i Vardaru jest jedną ważną drogą strategiczną; przerzyna ona z północy na południe zachodnią część półwyspu bałkańskiego.

Obok niej, z Belgradu do Niszu, a stamtąd z Zofji do Konstantynopola, prowadzi druga droga powszechnie znana jako światowa linja komunikacyjna „Orient-expressu", równoległa niemal do biegu dolnego Morawy, Nisawy, Maricy i Czorlu.

Wzdłuż tych dróg już za czasów rzymskich, a później w ciągu długich stuleci, rozgrywały się najważniejsze dla tych krain wypadki. Również tędy weszła inwazja turecka, znacząc swój pochód rozstrzygającemi bitwami pod Adrjanopolem (1386 r.), na Kossowem polu (1389 r. i 1448 roku), pod Niszem (1375 r.) i Belgradem (1521 r.). W bitwach tych złamała osmańska przemoc opór chrześcjańskich narodów.

Dziś, po upływie wieków, armje tureckie na tych samych szlakach bronić się będą musiały przed naporem przeciwników.

Rzeczą niemal dziś niewątpliwą jest, że w razie wojny, przyjdzie w pobliżu tych dróg do pierwszych prawdopodobnie rozstrzygających starć. Górna dolina Maricy, dolina Tundzy w Rumelji wschodniej, i rozciągająca się już po za granicą na tureckim terenie dolna równina Maricy, są naturalnemi terytorjami, na których spotka się główny korpus armji bułgarskiej z pierwszą armją turecką.

Urodzajne, stosunkowo dobrze uprawione i dość gęsto zamieszkałe, doliny te szczególniej się nadają do zgromadzenia wielkich mas wojska i stanowią także korzystny teren dla ruchów strategicznych i walki zaczepnej. Granicy samej w tem miejscu nie tworzy ani rzeka, ani łańcuch górski. Jest to „granica otwarta", której przekroczenie nie nastręcza najmniejszych trudności. Od dziesiątków lat Turcja, licząc się z możliwością ataku na tym otwartym froncie, starała się ubezpieczyć go przez obwarowanie fortami. Dziś na przestrzeni 35 kilometrów istnieje tam 27 stałych fortów. Za ostatnią pozycję ochronną uważać także można o 40 kilometrów od Konstantynopola odległe i na przestrzeni 25 kilometrów odgraniczające półwysep między Czarnem a Egejskiem morzem, linie Castaldzy. Służyć one mogą do tego, by przeciwnikowi, któremu udało się przełamać front Adrjanopol—Kirkilisse, utrudnić dotarcie do stolicy.

W przeciwieństwie do dokonanych przez Turcję w ciągu ostatniego lat dziesiątka obwarowań, Bułgarja na tej granicy nie przedsięwzięła żadnej akcji. Tak zwane fortyfikacje mostowe Maricy pod Sejmen, posiadają tylko rodzaj obwarowań polowych, a także Filipopol, centrum górnej doliny Maricy, jak i inne ważne punkty węzłowe tego terenu nie są dostatecznie ubezpieczone. Dopiero stolica kraju Zofja, i to także tylko na południowo-zachodnim froncie, posiada wobec pobliskiej turecko-macedońskiej granicy stałe, silne forty.

Linję, która jest zamknięta przez fortyfikacje, stanowi obecnie linja, prowadząca przez Küstendil ku granicy i dalej tworząca połączenie w Kismanowo z koleją doliny Morawy i Vardaru. Przez całe dziesiątki lat rząd bułgarski domagał się daremnie od Turcji ukończenia budowy tej kolei. W razie wojny między Bułgarją a Turcją, byłaby linja ta, dająca wstęp do Macedonji, a więcej jeszcze linja, prowadząca wprost na południe do Salonik, punktem strategicznym pierwszorzędnego znaczenia.

Przez nią bowiem usiłowałaby zachodnia armja bułgarska wtargnąć do Macedonji, a również obraćby ją mogła druga armja turecka za punkt ofenzywy przeciw stolicy Bułgarji. W każdym razie stoczyłyby się dokoła niej zacięte walki, mimo, że charakter górski przeważnej części terenu utrudnia zgromadzenie większych mas wojska.

Druga wielka linja główna kampanji wojennej, Saloniki-Belgrad, posiada na tureckim terenie wielkie, dobrze uprawne przestrzenie w okolicach dolnego biegu Strumy i ujścia Vardaru. Nadawałyby się one do gromadzenia wielkich korpusów armji. Właściwa jednak centralna pozycja dla obrony Macedonji leży na północy w okolicach górnego biegu Vardaru. Pozycja ta w walkach o posiadanie starej Serbji i Macedonji odegra rozstrzygającą rolę nawet wtedy, gdyby Turcji się nie udało skoncentrować tu znaczne, umożliwiające ofenzywę siły.

Od strony serbskiej tworzy dolina południowej Morawy główną linję operacyjną dla ruchów serbskiej armji. Druga linja operacyjna prowadzi z Serbji zachodniej przez dolinę Itara do północnej części Kossowego pola. Fortyfikacje posiada Serbja na tej linji dopiero pod Niszem, ale górzysty charakter granicy ułatwia obronę przed nadchodzącym z południa napastnikiem.

Na której z obu wielkich dróg wojennych półwyspu bałkańskiego rozstrzygać się będą w bieżącej wojnie stanowcze zdarzenia, dziś na-

turalnie przewidzieć trudno. W każdym jednak razie przebieg akcji wojennej i tym razem stwierdzi, że drogi wojenne i handlowe są zawsze niemal identyczne i że wojna naturalnym sposobem toczyć się zawsze musi na tych szlakach, które jej wskazała przyroda.

---

## Rząd turecki i armja turecka.

---

Jeden ze znanych dziennikarzów w swych korespondencjach z Konstantynopola charakteryzuje rząd turecki i armję turecką w sposób następujący:

Nie istnieje wogóle turecka polityka państwowa, już dawno nie istnieje. To co się nazywa turecką polityką, jest wielkością fikcyjną.

Rząd turecki — centralistyczny czy tam jaki inny — zawsze idzie za pchnięciami, otrzymywanemi z zewnątrz i za echem tych pchnięć, zrodzonem wewnątrz przez kraj. W ten sposób rząd turecki bywa rzucany we wszystkie strony i ujawnia w swych ruchach tylko walkę potęg koncertu europejskiego.

I to odbicie utraconej równowagi europejskiej nazywa dyplomacja turecką polityką państwową. W ten sposób europejska dyplomacja czyni rząd turecki odpowiedzialnym za rzeczy, z któremi sama ta dyplomacja uporać się nie może!

Jeśli się spojrzy na rzeczy oczyma spokojnemi, to się przyjdzie do wniosku bardzo prostego: dopóki nie będzie porozumienia pomiędzy wielkiemi mocarstwami Europy, nie będzie spokoju na Wschodzie. Nie mówimy nic nowego wprawdzie, lecz jest to rzecz, jakkolwiek oddawna znana, ale zazwyczaj ignorowana.

Nie będziemy i nie chcemy w ten sposób usprawiedliwiać polityki tureckiego rządu. Twierdzimy tylko, że niema żadnego popełnionego przez rząd turecki głupstwa, któreby nie znalazło zaraz w europejskiej dyplomacji obrońców, pomocników i podżegaczy. A specjalnie rozkład swego parlamentaryzmu Turcja zawdzięczać może europejskiej dyplomacji i europejskiemu światu finansowemu.

Co zaś do słynnych programów reform dla Turcji, są to hasła, za któremi się kryją interesy tego lub innego wielkiego mocarstwa. Raz się mówi o integralności Turcji, raz o decentralizalicji lub amputacji jakiegoś kraju. Lecz we wszystkich tych wypadkach chodzi nie o rozwój Turcji, lecz o zwiększenie wpływu mocarstw. Hasła dyplomatyczne są przystosowywane do sytuacji. I jeśli polityka turecka jest odbiciem ogólnego zamieszania, to różne hasła europejskiej dyplomacji są odbiciem tego odbicia.

Lecz jeśli w Turcji nie istnieje samodzielna polityka państwowa, za to istnieje armja turecka. Rozporządza ona solidnemi kadrami naukowo wykształconych oficerów. Co zaś najważniejsza — pełną jest ducha wojennego. Rekrutuje się z ciemnych mas. Te masy są pogrążone w strasznej nędzy. Nędza zaś prowadzi do rozpaczy.

Rozpacz ta, nie znajdująca wyjścia, towarzyszy synowi chłopskiemu do koszar, gdzie przeistacza się na nastrój wojenny, o ile już wcześniej nie dokonał tego fanatyzm religijny. Jest to armja, która gotowa przelać ostatnią kroplę krwi — we wszystkich okolicznościach. Będzie walczyła nie tylko o zwycięstwo. Będzie walczyła, gdyż istotnie nie ma nic do stracenia.

A więc wątpić nie należy, gdy dojdzie do rozstrzygnięcia, armja turecka rozwinie ogromną siłę ataku.

Jest to czynnik, z którym Europa poważnie się musi liczyć.

---

## Adrjanopol.

---

Według zgodnych zapowiedzi wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że do bitwy na bułgarsko-tureckim teatrze wojny przyjdzie w okolicach Adrjanopola, to jest na linji między granicą turecką i Adrjanopolem. Okolica na północy albo na zachód od pierwszej i najdawniejszej stolicy państwa tureckiego w Europie będzie prawdopodobnie sceną krwawych walk, które w razie klęski wojsk tureckich rozstrzygną albo przynajmniej podkopią panowanie wojsk tureckich w Europie.

Mówią, że w historji nic się nie powtarza. Przecież ciosem śmiertelnym dla wszystkich ludów bałkańskich, zadanym przez wdzierających się do Europy turków było zdobycie Adrjanopola. Konstantynopol, czyli ówczesne Byzancjum było jeszcze zbyt silnem miejscem warownem, by nawet wielka i zuchwała potęga Osmańska poważyła się odrazu zaatakować to miasto. Turcy bardzo mądrzy pod względem strategicznym obeszli Konstantynopol od tyłu, zdobyli nasamprzód Adrjanopol i całą okolicę na północ i północny-wschód od południa i dopiero potem, w kilkadziesiąt lat później, rzucili się od północy i od południa na stolicę państwa Bizantyńskiego, na resztę wielkiej i sławnej spuścizny państwa wschodnio-rzymskiego.

Adrjanopol, który po turecku zowie się Edirnek albo Edrenek leży w starej dawnej Tracji, nad rzeką Marycą przy ujściu spławnych jej dopływów, a wianowicie rzeki Ardy i Tundży. Obecnie jest to stacja kolejowa drogi żelaznej z Konstantynopola do Adrjanopola i z Adrjanopola do Bellovy.

Adrjanopol założył cesarz Hadrian, rzekomo na miejscu dawnego miasta greckiego Uskadema. Od niego nowy gród otrzymał swoją nazwę. Ponieważ pisarze bizantyńscy chcieli nadać miastu cechę pochodzenia starorzymskiego, przeto nazywali je także Orestea albo Orestias. Pod Adrjanopolem dnia 9 sierpnia 378 roku po Chrystusie gotowie pobili cesarza Valensa. W dniu 22 listopada 1189 roku Krzyżowcy niemieccy weszli do miasta i 27 lutego 1190 roku, cesarz Fryderyk Barbarossa zawarł z cesarzem greckim traktat pokojowy. Pod Adrjanopolem bułgarzy 15 września 1205 roku odnieśli zwycięstwo nad cesarzem Balduinem I. Wzięli go też do niewoli. W roku 1361 zdobył miasto sułtan turecki Murat I. i w roku 1366 ogłosił je swoją stolicą. Tą stolicą państwa tureckiego w Europie Adrjanopol pozostał aż do zdobycia Konstantynopola w 1453 r.

Gdy armja rosyjska w 1829 roku pod dowództwem Dybicza przeszła Bałkan 20 sierpnia owego roku zajęła bez oporu Adrjanopol, skutkiem czego sułtan Mahmud II zawarł dnia 14 sierpnia 1829 roku pokój w Adrjanopolu. Mocą tego pokoju sułtan turecki zobowiązał się nadać chrześcianom w Turcji rozmaite swobody i przywileje, czego naturalnie nie dotrzymał.

Podczas wojny krymskiej dnia 18 czerwca 1854 roku stanęło w Adrjanopolu 15 tys. francuzów pod dowództwem generała Busquetea. Dn. 20 stycznia 1878 roku weszli bez oporu do Adrjanopola rosjanie po szczęśliwym przejściu Bałkanu.

W jedenaście dni później, 31 stycznia zawarto w Adrjanopolu zawieszenie broni.

Od czasu tej wojny rosyjsko-tureckiej Adrjanopol stale upada. Ma około 72 tys. mieszkańców, w połowie turków, w połowie bułgarów, ormian i żydów.

Jest siedzibą arcybiskupa greckiego, oraz biskupów bułgarskiego i ormiańskiego. Mieści się tutaj komenda armji tureckiej. Ongi otaczał miasto mur warowny, który jednak nie miał nigdy wielkiego znaczenia ponieważ górowały nad nim sąsiednie wzgórza.

Dzisiaj z tego muru utrzymały się tylko resztki. Natomiast turcy podczas wojny w 1877 i 1878 roku na wzgórzach sąsiednich założyli 28 redut i fortów, które połączyli z pomocą baterji.

Te fortyfikacje w latach następnych pokojowych wzmocnili i uzupełnili tak, iż dzisiaj Adrjanopol jest wielkim obozem, oszańcowanym według najnowszych wymagań sztuki inżynierskiej wojskowej.

W rękach narodu energicznego, w rękach takiego narodu, jakim są bułgarzy. Adrjanopol mógłby odegrać także wielką rolę handlową. Jednoczą się bowiem tutaj nie tylko trzy wyżej wspomniane rzeki razem z drogami, biegnącemi wzdłuż owych rzek, ale także niemal wszystkie główne linje komunikacyjne, które prowadzą z wąwozów Bałkanu do Bosforu, do morza Marmara, do Dardanelów i do ujścia rzeki Marycy.

Znaczniejsze gmachy publiczne w Adrjanopolu zawdzięczają swoje powstanie turkom. Pochodzą z czasów, gdy w Adrjanopolu rezydowali sułtanowie.

Najważniejszym meczetem jest świątynia, wybudowana przez sułtana Selima 1, i zwana Selimie. Dalej nowy zamek i most św. Michała, przerzucony przez rzekę Tundżę. Dawniejszy pałac rezydencyjny sułtana, leży poza miastem, teraz podupada i tworzy mieszkanie urzędowe tureckiego generał-gubernatora.

Najbardziej na uwagę zasługują oba obrazy handlowe, z których jeden wybudowany przez Alego-paszę i noszący jego nazwisko, posiada około 100 sklepionych sklepów.

W Adrjanopolu istnieje mnóstwo zajazdów wschodnich, zwanych chanami, są to hotele tureckie dla przejezdnych. Dalej istnieje wielki, sławny w całej Turcji wodociąg, liczne szkoły, szpitale, kuchnie dla ubogich, oraz inne fundacje bogatych i pobożnych mahometan. Między Marycą i Tundżą leży przedmieście Ildryn, po drugiej stronie Marycy leży przedmieście Karakabsu.

W obu tych przedmieściach kwitnie przemysł, a zwłaszcza wyrób skór safianowych, destylacja pachnideł wschodnich, tkactwo jedwabnicze, wełniane i bawełniane, oraz fabrykacja dywanów.

Handel ogranicza się jedynie do kupczenia zbożem, winem i owocami.

Jak wszystko w Turcji z wyjątkiem wojska, tak i Adrjanopol upada, ponieważ turek jest za ospałym, za leniwym i pod względem administracyjnym zupełnie nieudolnym.

Natomiast — jak już powiedzieliśmy wyżej — w rękach narodu energicznego i wdychającego w siebie kulturę zachodnio-europejską, Adrjanopol podniósł bysię i rozrósł do niepoznania.

*Amon.*

---

## Pokój włosko-turecki.

---

Dnia 29 września minął rok, odkąd armja włoska wyruszyła na „spacer do Tripolisu", a teraz stoi tam 120,000 ludzi i włosi poza kilku miejscowościami na wybrzeżu nie objęli jeszcze Tripolisu w posiadanie. Strategicy włoscy obliczyli, że do zajęcia Tripolisu wystarczy 20,000 ludzi, gdyż byli pewni, że arabowie przyjmą ich z otwartemi ramionami jako oswobodzicieli z pod jarzma tureckiego. Jakże okrutnie ten błąd zemścił się na włochach! Zająwszy prawie bez oporu stolicę kraju, włosi uspokoili się aż przyszło straszne rozczarowanie: pamiętny napad arabów i kilkudniowe walki, z których włosi wyszli obronną ręką ze stratą 600 ludzi i to tylko dzięki artylerji swych okrętów. Po tych walkach włosi zhańbili się niesłychanemi okrucieństwami; przez kilka dni z rzędu mordowano i wieszano mężczyzn, kobiety i dzieci, niszczono domy i oazy; robiono z kwitnących ogrodów pustynię.

I mimo „zwycięskich" biuletynów, arabowie nie ustawali w oporze. Wedle twierdzeń włoskich zginęło więcej arabów, aniżeli wogóle ich jest w Tripolisie; ale mimo to arabowie wyprowadzali coraz nowe siły w pole i ani na chwilę nie zaprzestali walki z wielką dla siebie sławą. A dziś rzeczy stoją tak, że włosi za kilka tysięcy straconych ludzi, za wydatek kilkuset miljonów, za zrujnowany swój handel z Turcją mają w posiadaniu 17 kilometrów wybrzeża i nie wiedzą, jak długo przyjdzie im jeszcze walczyć o zajęcie silnych pozycji wewnątrz kraju.

Nie trzeba bowiem się łudzić, jakoby pokój zawarty z Turcją oznaczał już koniec wojny. Arabowie tripolitańscy walczyli z włochami nie jako poddani sułtana, ale jako mahometanie w obronie swej wiary i swej ziemi przed najazdem niewiernych; pomoc garstki regularnego wojska tureckiego i komenda kilku oficerów tureckich były dodatkiem do ich rodzimej waleczności i chęci do walki. A jeżeli teraz, po zawarciu pokoju, Turcja cofnie swe wojsko i odwoła swych oficerów, to jeszcze wielkie pytanie, czy arabowie zechcą to uważać za dostateczny powód do zaniechania oporu i czy poddadzą się nienawistnemu dla nich panowaniu na rozkaz z Konstantynopola.

Dla Turcji zawarcie pokoju jest w obecnem jej położeniu szczęśliwym wypadkiem. Warunki pokojowe nie są jeszcze znane, ale nie ulega wątpliwości, że Turcja otrzyma znaczne odszkodowanie pieniężne czy to z tytułu odszkodowania za dobra państwowe, czy to jako częściowe pokrycie przypadającego na Tripolis długu państwowego, a teraz pieniądze są dla Turcji bardzo ważnym atutem przeciw wrogom. Dalej flota turecka uzyska swobodę ruchów i będzie mogła wypłynąć na morze Egejskie i do wybrzeża Małej Azji, co jej ogromnie ułatwi transporty wojskowe. Inaczej ma się rzecz z włochami. Od Turcji mogły uzyskać tylko teoretyczne uznanie ich posiadania Tripolisu, a o praktyczne będą jeszcze musiały walczyć z arabami.

---

## Zjazd w sprawie mieszkaniowej.

---

W roku przyszłym odbędzie się w Hadze międzynarodowy zjazd w sprawie mieszkaniowej, organizowany przez komitet holenderski wraz ze stałą komisją zjazdów międzynarodowych w sprawie mieszkaniowej, a popierany przez rząd holenderski i haski zarząd miejski.

Będzie to już 10 zjazd tego rodzaju; ostatni odbył się w Wiedniu 1910 r.

Zjazd ma na celu rozpowszechnienie wiadomości w kwesji mieszkaniowej, a w szczególności — danie możności zaznajomienia się na miejscu z tem, co w dziedzinie ulepszeń mieszkań zrobiono w Holandji. Program prac Zjazdu zapowiada, między innemi, sprawy: polepszenia i usunięcia złych mieszkań i rozszerzenia miast.

Do opracowania odpowiednich reform zaproszono najwybitniejszych specjalistów rozmaitych krajów.

W zjeździe wezmą udział przedstawiciele najkulturalniejszych krajów.

---

## List z Zakopanego.

---

(Koresp. własna N. K. Ł.).

Już od kilku tygodni sezon letni —skończony. O ile może być skończone coś, czego poniekąd nie było. Gdyż tegoroczny sezon wskutek prawie że bezustannej niepogody był iście rozpaczliwy, deszcz, błoto, zimno mgła, nuda i rozpacz...

W powietrzu płyną klątwy i złorzeczenia, które łączą się w duszy z własnem niezadowoleniem złorzeczącego.

Prawie nieustanne, do szpiku kości przejmujące deszcze wiecznem błotem pokryte ulice, Giewont całymi dniami skryty za mgłami — oto jednostajny obraz Zakopanego.

I ta jedność przyrody wywołuje takież jednostajne, szare i bezbarwne nastroje i sprawia człowiekowi wrażliwemu istne męczarnie.

Podczas takiej pogody człowiek czuje się w Zakopanem jak w jakiej głuchej prowincji.

Zamiast wycieczek w góry z całem ich pięknem, poezją, wzruszeniami, wrażeniami i radością zadawalniać się trzeba mniej lub więcej dobrą muzyką w kawiarni, komedją w teatrze, odczytem lub podobną atrakcją (np. Wieczór karykatur na miejscowe osobistości).

Ubiegły sezon był jakby zamówiony na to by wykazał z całą dobitnością wszystkie ujemne strony gospodarki zakopiańskiej.

Stacja klimatyczna sądzi, iż jej obowiązki zaczynają i kończą się ściągnięciem z przyjezdnych podatku racjonalność którego, mówiąc w nawiasie, wzbudza wątpliwości tak dalece, iż nawet niedawno w Bregencji odbyta konferencja delegatów związków turystycznych Austrji przyjęła między innemi rezolucję odnośnie co do ulżenia tego ciężaru.

I skutkiem podobnej bezczynności stacji jest brak najelementarniejszych podstaw kulturalnego współżycia.

Na ulicach i trotuarach błoto, przejść przez które jest tak trudno, jak ongi żydom przez Czerwone morze; ciemności tak straszne,iż wieczornemu przechodniowi grozi każdej chwili rozbicie własną głową latarni lub drzewa, pierwszych mniej drugich więcej gęsto porostawianych jakby umyślnie w tym celu po środku trotuarów (za co wprawdzie trzeba to przyznać, stacja wspaniałomyślnie nie naznaczyła kary); i temu podobne udogodnienia nie tylko nie przyczyniają się do uprzyjemnienia, lecz wprost uniemożliwiają pobyt w Zakopanem podczas takiej pogody.

Miejmy jednak nadzieję, iż te ujemne strony szybko znikną i w każdym razie nie powstrzymają królewiaków od licznego przyjazdu do Zakopanego.

W zakończeniu tej notatki wspomnę, iż niesprzyjająca pogoda nie przeszkodziła odbyciu się wielu wycieczek.

Były też i nieszczęśliwe wypadki, z których jedne pociągnęły za sobą ofiary, np. ś. p. Szystowską, Zielińską i nieznajomego z węgierskiej strony, inne natomiast nie skończyły się tak tragicznie.

Dopiero od ubiegłej niedzieli (30 września r. b.) panuje tu ładna pogoda, wprawdzie z nieznacznemi przerwami, podczas których śnieg, co już od kilku tygodni leży na szczytach gór, pokrywa również Zakopane.

*H. H.*

## Miljonowa upadłość.

Właściciel domu bankowego w Warszawie Bronisław Popławski osobiście wniósł wczoraj do sądu Handlowego podanie o ogłoszenie mu upadłości, poczem zawiadomił o tem banki warszawskie.

Firma p. B. P. powstała w r. 1893 ze skromnym kapitałem, złożonym przeważnie przez krewnych bankiera. Zajmowała się głównie dyskontem weksli firm 2 i 3 rzędnych, co wymaga wielkiej znajomości stosunków, którą nabyć można tylko wieloletniem doświadczeniem.

Nic dziwnego, że bez tej znajomości operacje te muszą przynosić poważne straty, zwłaszcza, że w ostatniem 20-leciu co kilka lat zdarzały się kryzysy handlowe.

W szczególności ostatnie przesilnie ciągnące się od sierpnia r. z. zdziesiątkowało klijentelę Popławskiego, przysparzając mu znaczne straty.

Niezależnie od tego firma unieruchomiła znaczną część swych kapitałów przez nabycie dużej ilości gruntów zamiejskich i przez kupno akcji nie prosperujących zakładów przemysłowych.

Osobiście Br. Popławski był bardzo lubiany ze względu na osobiste zalety, to też upadek jego firmy obudził żal wśród licznych jego przyjaciół.

Widoki dla wierzycieli nie są świetne.

Przypuszczają jednak, że przy pomocy bardzo zamożnych krewnych układ polubowny da się przeprowadzić.

Wśród wierzycieli figurują wielkie banki, które w części są zabezpieczone , a nadto sfery publiczności prywatnej, po części z wyższych kół towarzyskich i duchowieństwa, które p. Popławskiemu ufały.

Pasywa wynoszą 1,400,000 rb., aktywa zaś około 300,000 rb.

## Wiadomości ogólne.

○ **Międzynarodowe wagony towarowe.** Na najbliższym zjeździe przedstawicieli kolei z polecenia ministerjum komunikacji rozważana będzie propozycja królewskiej dyrekcji kolei pruskich, wprowadzenia na kolejach rosyjskich wagonów towarowych bezpośredniej komunikacji systemu Breidschprechera, wybudowanych w Niemczech.

Na razie, według projektu, puszczonych będzie w obieg 30 wagonów tego typu na kolejach rosyjskich i tyleż wagonów, wybudowanych w Rosji — na kolejach niemieckich.

W razie dojścia projektu tego do skutku część wspomnianych wagonów, z chwilą otwarcia komory celnej w Kijowie, kursowałaby na kolejach południowo-zachodnich.

○ **Podatek wojskowy.** W ministerjum skarbu opracowywany jest obecnie projekt specjalnego podatku wojskowego dla kresów państwa, zwolnionych od naturalnej powinności wojskowej, a mianowicie: Turkiestanu, kraju Stepowego i niektórych miejscowości Kaukazu.

○ **Rozkłady pociągów.** Z powodu, że dwukrotna w ciągu roku zmiana rozkładu pociągów połączona jest z niedogodnościami dla pasażerów, główny zarząd kolejowy postanowił, aby od przyszłego roku obowiązywał tylko jeden rozkład pociągów w ciągu roku, t. j. od 1 maja 1913 roku, do 1 maja 1914 r.

○ **Pościg za spekulantami.** Celem uniknięcia fikcyjnych powództw, wszczynanych przez osoby trzecie odnośnie do zarządów kolejowych za pobranie na frachtach wyższej taryfy, zarządy kolejowe okólnikiem dały polecenie, ażeby na wszystkich stacjach zwrócono specjalną uwagę na spekulantów, skupujących frachty.

W razie zatrzymania i stwierdzenia ich osobistości, będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

## Ze świata.

□ **Połączenie Lwowa z Warszawą.** Z Wiednia donoszą, że rząd austrjacki odpowiedział przychylnie na zapytanie rządu rosyjskiego, czy przystąpi do dobudowania 4-kilometrowej odnogi kolei, mającej połączyć Bełżec z Tomaszowem, od czego Rosja uczyniła zależnem wybudowanie kolei Lublin - Tomaszów.

Sprawą więc budowy kolei Bełżec-Tomaszów-Lublin oba państwa w zasadzie przychylnie rozstrzygnęły i można już mieć nietylko nadzieję, lecz i pewność bezpośredniego połączenia kolejowego Lwowa z Warszawą.

□ **Hr. Tarnowska na wolności.** Osławiona hr. Marja Tarnowska, współwinna w zamordowaniu męża swego hr. Komorowskiego, smutna bohaterka głośnego przed czterema laty procesu, została w tych dniach po odcierpieniu kary, wypuszczona na wolność.

Dwaj jej wspólnicy adwokat Prilukow i Naumow pozostali nadal w więzieniu.

□ **Wykradziona przez mnicha.** Z Górowa pod Niemczą na Śląsku, uciekła młoda baronówna von Rothkirch, która tam bawiła u swego wuja, barona von Prittwitz. Jednocześnie zniknął stamtąd braciszek klasztorny Wendelin, który pielęgnował barona w chorobie.

Okazało się, że mnich uwiódł i wykradł młodą dziewczynę. Poszukiwania romantycznej pary nie dały dotąd rezultatu.

□ **Sara Bernhard**, głośna artystka dramatyczna, obchodzić będzie w jesieni r. b., 50-letni jubileusz swojej karjery scenicznej, która przyniosła jej rozgłośne imię, odznaczenia i znaczną fortunę.

Po raz pierwszy wystąpiła Sara Bernhardt w jesieni roku 1863 na scenie „Théatre-Français", licząc lat osiemnaście.

## Z Cesarstwa.

△ **Rasputin przeciwko Guczkowowi.** Aleksander Guczkow w rozmowie z korespondentami pism moskiewskich poddał surowej krytyce działalność nadprokuratora Synodu Sablera, który dąży do zagarnięcia władzy przez mobilizację duchowieństwa. Rasputin bawiący obecnie w Petersburgu, uważał za potrzebne ująć się za Sablerem i przesłał Guczkowowi do Moskwy telegram w języku starosłowiańskim nazywając go oszczercą i grożąc mękami wiecznemi w piekle.

## Z Litwy i Rusi.

× **Sprawa prasowa.** W wileńskiej izbie sądowej rozpoznawana była skarga b. redaktora „Kurjera Wileńskiego", p. Napoleona Rouby, skazanego przez sąd okręgowy za przedwczesną zapowiedź przesilenia ministerjalnego w Rosji na 25 rubli kary.

Izba wyrok sądu okręgowego zatwierdziła.

× **Nowe pismo.** W Białymstoku ma powstać polskie pismo tygodniowe, p. t. „Gazeta białostocka." Koncesję na to wydawnictwo otrzymał mieszkaniec Białegostoku, p. Kosiński.

× **„Gloria victis".** Wileńska izba sądowa na posiedzeniu administracyjnem postanowiła umorzyć sprawę p. Wacława Makowskiego, księgarza, oskarżonego o wydanie dzieła El. Orzeszkowej „Gloria victis".

1)

# W pułapce.

HUMORESKA.

Jestem architektem i tymi dniami odebrałem od przyjaciela mego, lekarza psychjatry list następującej treści: „Drogi Sandorze! Zakład mój, dzięki Bogu, tak prosperuje, że nie mogąc już pomieścić wielkiej liczby pacjentów, zniewolony jestem rozszerzyć ubikacje. Zechciej więc łaskawie przybyć w tych dniach przed południem, abyśmy w czasie obiadu mogli swobodnie omówić tę kwestję. A więc dowidzenia. Twój X".

Trzy dni potem zadzwoniłem do eleganckiej willi doktora, otoczonej cienistym ogrodem, po za którym wznosił się posępny dom mieszczący zakład dla obłąkanych. Zaraz też obejrzeliśmy budynek i przyległe grunty pod budowlę, poczem na uprzejme zaproszenie pani doktorowej, udaliśmy się do sali jadalnej.

Potrawy były wyśmienite i przeplatane wybornem winem, to też nastrój podczas obiadu był jaknajlepszy i rozmowa wielce ożywiona.

Tajemniczy i w gruncie rzeczy przykry zawód mego przyjaciela zajmował mnie jednakże bardzo, słuchałem też ciekawie opowiadania jego jakich często trzeba używać sposobów i podstępów, by zwabić biednych obłąkanych do zakładu, przed którym bronią się rozpaczliwie. Przeraża ich po większej części myśl przebywania tamże, a ponieważ byłoby okrucieństwem używać w tym razie przemocy, jedyna więc rada znaleźć środek, aby ich niespodzianie i bezwiednie sprowadzić do domu, gdzie troskliwe i racjonalne pielęgnowanie może z czasem uleczyć tych nieszczęśliwych.

— Pewnego dentystę naprzykład — mówił— którego rodzina nie zdołała w żaden sposób nakłonić do wyjazdu, odpowiedziałem i prosiłem, aby zechciał przybyć z instrumentami, ponieważ jeden z moich pacjentów cierpi na szalony ból zębów. Podstęp udał się doskonale, natychmiast bowiem zabrawszy obcążki wsiadł ze mną do dorożki i przyjechał tutaj.

— Tak samo zwabiłem adwokata pod pretekstem, że pragnę mu powierzyć bardzo skomplikowaną sprawę sądową.

— Do djabła — pomyślałem, podczas gdy psychjatra wykładał swe pomysły podstępne, — toć może i architekta sprowadza pod pozorem, że zakład chce przebudować i mimowoli przyłożyłem ręce do czoła, jakoby badając, czy wszystko tam u mnie w mózgu w porządku jest należytem.

— Nie uwierzyłbyś wcale — mówił mój przyjaciel, jak ci biedni chorzy obstają przy tem, że są kompletnie zdrowi i rzadko który przeczuwa stan swój okropny.

Ciarki mnie przechodziły; kto wie czy i ja nie ulegam takiemu złudzeniu!

— Niedawno temu — mówił dalej doktór — miałem pacjenta, bardzo majętnego młodzieńca, którego niemożliwie było sprowadzić. Zaprosiłem go tedy na obiad, siedział na tem samem miejscu, gdzie i ty, mój drogi — a potem zapytałem go, czy nie życzyłby sobie zwiedzić mego zakładu? Przystał, ma się rozumieć, na mą propozycję i kiedy weszliśmy do celi, przysposobionej już naprzód dla niego, cofnąłem się, zamykając szybko, drzwi, za nim i tym sposobem został ujęty.

Kręciłem się niespokojnie na krześle, myśląc o tem, że przed kilku dniami może siedział tu i jadł tak samo jak ja, człowiek pozbawiony zmysłów. Czyż i mnie nie mógłby spotkać los podobny? Pocieszałem się tem jednakże, że jeżeli cierpienie to, jak mówią, jest dziedziczne, to nikt z moich przodków nie był chory umysłowo i w rodzinie mej ani jednego nawet nie było przypadku melancholji, lub neurastenji, były to więc całkiem nieuzasadnione przypuszczenia z mej strony.

Po obiedzie zapytał mnie doktór, czy nie chciałbym też zobaczyć jego pacjentów. Zakład ten budził we mnie wielkie zajęcie, z drugiej znów strony wstydziłem się zdradzić dziecinną moją obawę, poszedłem tedy. Zwiedziliśmy jakie pięćdziesiąt celek i widziałem może ze stu chorych, bacząc jednakże pilnie, aby doktór szedł zawsze pierwszy, a ja postępowałem za nim.

Nakoniec opuściliśmy ponurą tę miejscowość, gdy nagle, będąc już w bramie, spostrzegłem, że nie mam parasola, który przez nieuwagę zostawiłem w jednej z celi, powiedziałem więc doktorowi, że wrócę po niego. (D. n).

# Wiadomości krajowe.

+ **Prośby o posady na kolei wiedeńskiej.** Liczba próśb o posady na kolei wiedeńskiej od różnych osób dosięgła cyfry 2000.

Obecnie prośby już nie są przyjmowane więcej, o czem zawiadomiono wszystkie zarządy kolejowe.

+ **Misjonarze angliańscy.** Gaz. żyd. donoszą, że korzystając z tego, iż obecnie przyjeżdżają do Warszawy setki młodzieńców żydowskich, szukających posad na zimę po świętach, — misjonarze anglikańscy ustawili na dworcach kolejowych w Warszawie agentów, zachęcających młodzieńców do uczęszczania na bezpłatne odczyty propagujące chrystjanizm.

Doznają oni dużego powodzenia. Wysłali też młodzieńca, Icka R. z Radomia, do Londynu, gdzie będzie się kształcił na misjonarza, do czego przyda się jego znajomość języka hebrajskiego i talmudu.

# Z poezji Ryszarda Dehmla.

*(Przełożył Adam Stodor).*

**Władca i władczyni.**

Mężczyzna:

Iżeś tak piękna, zaklinam cię przeto,
żarów ty mojej nie lekceważ krwi.
Iżeś tak piękna, nie bronię, kobieto,
śnić ci, że dłoń twa w mojej dłoni [tkwi.
Iżeś tak piękna, przetoś mą podnietą,
bo piękność w parze z pożądaniem [lśni.
Iżeś tak piękna, rozkosze nas spletą,
by inny wcześniej nie zabrał cię mi.

Kobieta:

Iżeś tak silny, musisz pragnąć prze- [to,
Acz piękność moja o swobodzie śni.
Iżeś tak silny, twe żądze mnie zgnie- [tą,
bo ból twój zdławi twój wysiłek lwi.
Iżeś ty silny, ja słabą kobietą,
przeto strzedz musisz mej bezbron- ]nej krwi.
Iżeś tak silny, nie wzdrygam się [przeto,
że dłoń ma słaba w twojej silnej tkwi. —

# Przed wyborami.

**Wybory w kurji robotniczej.**

W dn. 18 b. m., w magistracie, pod przewodnictwem prezydenta, odbędą się wybory siedmiu wyborców z kurji robotniczej.

Lista pełnomocników robotniczych, wyborczych w tutejszych fabrykach, obejmuje 186 nazwisk.

(c)

**Klub rzemieślniczy a wybory.**

Od Zarządu klubu rzemieślniczego otrzymujemy, z prośbą o zamieszczenie, list następującej treści:

„Zarząd klubu rzemieślniczego w Łodzi wobec kursujących pogłosek, część których znalazła wyraz w prasie, poczytuje za swój obowiązek zakomunikować, że klub rzemieślniczy, jako instytucja bezpartyjna i pozbawiona charakteru politycznego, żadnych uchwał, rezolucji i deklaracji politycznych nie przyjmował i uchwalić nie mógł.

Wychodząc z tegoż założenia, Zarząd klubu oświadcza, że do jakiegokolwiek porozumienia co do akcji przedwyborczej z komitetami wszelkiego rodzaju partji, stronnictw i grup społecznych nie przystąpił i przystąpić nie ma zamiaru uważając, że kwestja głosowania na tego lub owego kandydata do Dumy państwowej jest sprawą osobistych przekonań każdego poszczególnego członka klubu".

**W gub. piotrkowskiej.**

Liczba wyborców z gub. piotrkowskiej wynosi 114. Mianowicie miasta: Piotrków wybiera 5, Częstochowa 8, Będzin 9, Sosnowiec 8, Nowo-Radomsk 2, Rawa 2, Łask i Pabjanice 3, Brzeziny i Tomaszów 4, Zgierz i osady powiatu Łódzkiego 5 —razem miasta wybierają 45. Zjazdy właścicieli ziemskich wybierają w powiecie: piotrkowskim 7, nowo radomskim 7, łaskim 5, łódzkim 4, brzezińskim 8, częstochowskim 8, rawskim 3 i będzińskim, 2—razem 34. Kurja gminna wybiera w powiatach będzińskim częstochowskim, łaskim, łódzkim radomskowskim po 8, a w powiatach: piotrkowskim, brzezińskim i rawskim po 2—razem 21 wyborców. Do wskazanej liczby wyborców (100) z 3 kurji, należy dołączyć 14 wyborców z kurji robotniczej, a więc 114 wyborców ma wybrać 1 posła z gubernji. Wybory w kurjach gminnej i robotników odbędą się dn. 18 b. m. a w kurjach właścicieli ziemskich i miejskiej dn. 15 b. m.

**Akcja wyborcza.**

Warszawa, 10 października. (W. A. T.) — Dziś w wielkiej sali Doliny Szwajcarskiej odbędzie się zebranie zwoleników kand. Kucharzewskiego.

Lublin, 10 października. (W. A. T.)—Zebranie przedwyborcze wyraziło votum nieufności dla b. posła Nakoniecznego. Postawiono kandydaturę p. Blizińskiego, b. posła do II Dumy.

Siedlce, 10 października. (W. A. T.) — Kontrkandydat posła Jarońskiego, Jankowski, otrzymał w głosowaniu próbnem o 95 głosów mniej.

# Od wydawnictwa.

Z czytelnikami pisma naszego dzielimy się przyjemną wiadomością.

Oto od znanego zaszczytnie pisarza

## Artura Gruszeckiego

nabyliśmy wyłączne prawo na Królestwo Polskie drukowania w odcinku „Kurjera" jego najnowszej powieści p. t.

## „Kandydaci"

Druk tej nadzwyczaj interesującej powieści, w której autor z właściwym sobie talentem przedstawi dzisiejszych karjerowiczów politycznych, rozpoczniemy najpóźniej około 20 b. m.

# Kronika.

= (b) **Ze szkół.** Miejscowe szkoły przemysłowo-handlowe otrzymały od ministra handlu okólnik, w którym zaznaczono, że naczelnicy i dyrektorzy szkół średnich mogą wyjeżdżać na urlop i zostawiać zastępców dopiero po otrzymaniu pozwolenia ministra.

= (c) **Z wystawy.** Komitet wystawy rzemieślniczo-przemysłowej postanowił dać wolny wstęp na wystawę członkom resursy rzemieślniczej w d. 14; 15 i 16 b. m. Z wolnego wstępu na wystawę mogą korzystać także rodziny członków resursy, wymagane jest tylko okazanie biletu członkowskiego.

= (b) **Metryki żydowskie.** Władze odnośne zwróciły uwagę, że metryki nowonarodzonych dzieci żydowskich sporządzane zostają z winy rodzicow z opóźnieniem, prezydent Łodzi polecił wobec tego rabinowi oznajmić we wszystkich bóżnicach, aby rodzice natychmiast po urodzeniu dziecka zawiadamiali o tem magistrat, gdyż w przeciwnym razie pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

= (r) **Osobiste.** B. inspektor podatkowy 1 rewiru Łodzi p. Aleksander Gorczakow, na mocy decyzji ogólnej sesji piotrkowskiego sądu okręgowego z d. 1 b. m., przyjęty został w poczet pom. adwokatów przysięgłych przy piotrk. sądzie okręgowym, z miejscem zamieszkiwania w Łodzi.

= (r) **Nowy dramat łodzianki.** Nagrodzona na konkursie warsz. teatrów rządowych autorka „Sądu", łodzianka, ukrywająca się pod chlubnie już znanym pseudoninem Czesław Halicz, — wykończyła nowy utwór dramatyczny w 3 aktach pod tytałem „Kwintet", który niebawem ujrzy światło kinkietów na scenie warszawskiej.

(s) **Powrót.** Ordynator szpitala Poznańskich, dr. Maksymiljan Cohn powrócił z wywczasów letnich.

= (r) **Ze związku kelnerów.** Onegdaj odbyło się drugie z rzędu posiedzenie komisji wybranej przez ogół kelnerów łódzkich celem unormowania wynagrodzenia za pracę oraz zniesienia napiwków, będących dotychczas w pełnem zastosowaniu. Komisja po długiej dyskusji doszła do wniosku, że najlepszym wyjściem z tego położenia będzie żądanie procentu od rachunku. Wysokość tego procentu i kwestja od kogo ma być pobierany, zadecydowane będą na następnem posiedzeniu tejże komisji, w piątek 11 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu własnym związku kelnerów.

(b) **Bezrobocie w fabryce.** W fabryce Winera wynikło bezrobocie robotnic spowodowane tem, że zarząd wydawał niektóre roboty po za obręb fabryki.

(b) **Z cechu stolarzy.** Wczoraj po południu, w lokalu przy ul. Nowy Rynek nr. 6, odbyło się zebranie członków cechu stolarzy.

Na zebranie przybyło 62 członków.

Niektórzy członkowie wypowiedzieli się za wspólną akcją konkurencyjną z tandetą zagraniczną.

Omawiano również sprawę dania terminatorom możności uczęszczania na kursy wieczorowe.

(r) **„Wedle stawu grobla".** Grono drukarzy, urządzających w sobotę w „Domu Ludowym" przy ul. Przejazd № 34, zabawę, skomponowało stylowe, a nader dowcipne zaproszenie, które chętnie powtarzamy w całości. Brzmi ono tak:

„WIELMOŻNE PANIE I PANINKI I WIELMOŻNI PANOWIE! Wszyćkim wokolusieńko i kuždemu osobno orendujemy, aże w pieknej „Chacie Ludowej", przy onej drodze Przejazd 34, kiedy to miesiącek na niebie pokazować sie bedzie raz dziesiąty, którego insi ludzie przezywają październikiem, w sam 12-ty dzień, rachując od dnia pirwszego onego miesiąca, akurat w sabat, o czasie 8-ej ciemnoty — niewiela ludzi, akuratnie drukarzów, albo czcionkołapaczów, umyśliło wyrychtować wesołość i przezwali „WEDLE STAWU GROBLA".

„Rozumieć ono przezwanie trza tak, iżby kużden mógł być na tej wesołości: ślachcic w tuziurku, gazda w sukmanie, a mieszczuch w kapocie. Na onej wesołości bedą: tany, wygrywania na trąbach, smykach i basetli; dwóch ta opowiedzą różne gadki, insi znowu bedą ładnie wyciągać głosy o kochaniu, o gwiazdeckach, o Marysi, co sie utopiła z kochania i insze. A na samym rozpoczęciu, jak tylko zamkną wrota za onymi guzdrałami, co to nie mogą nadążyć — bedą opowiedać na wyżkach różne złości i dobroci ludzkie. Więc bywajta!"

A kończy się zaproszenie następującą „apetyczną" apostrofą:

„Dyć o jednym jeszcześ przepomniałem: kużden, kto otworzy wrota i wnijdzie do onej sali, musi położyć na stole: chłop czy ślachcic — 5 złotówek, a niewiasty i paninki po 3 złotówki i dziesiątke za kužde dwie nogi. Dla głodnych chudzioków bedzie galanto nastawiane na stole i szynki i wódki i piwa!"

= (r) **Zabawa.** Stow. wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych gub. piotrkowskiej urządza w sobotę 12 b. m. zabawę taneczną, urozmaiconę atrakcjami artystycznemi. Zabawa odbędzie się w lokalu Stow., przy ul. Wólczańskiej nr. 28; początek o godz. 8 i pół wieczorem.

(b) **Kary sądowe.** Sędzia pokoju 9 rewiru skazał następujące osoby za różne przewinienia: Pawła Holca, Benedykta nr. 88, za nieprzestrzeganie przepisów budowlanych na 25 rb. lub 5 dni aresztu; Aleksandra Karkuta za przejście przez zagajnik w Karolewie, na 10 rb. lub 2 dni aresztu; Stanisława Ostrołęckiego za zakłócenie spokoju: na 25 rb. lub 5 dni aresztu; Leopolda Kajlicha na takąż karę, za nieprzestrzeganie przepisów o zapasowych; Eljasza Sorina na 5 rb. lub 1 dzień aresztu. Tenże sędzia skazał Dominika Orlińskiego za kradzież produktów spożywczych wartości 4 rb. oraz Katarzynę Wierzbicką za kradzież węgli na kolei po 6 mies. więzienia.

**WYPADKI.**

= (r) **Krwawa wędrówka... lokatorów.** Kwestja mieszkaniowa w Łodzi przestała być pod pewnym względem sprawą palącą: nie słychać utyskiwań na brak lokalów i ku szczerej uciesze zgnębionych lokatorów na każdym prawie domu spotkać można kartkę o mieszkaniach do wynajęcia — kamienicznicy kapitulują!

A jednak są w naszem mieście zakątki, gdzie ludzie zdobywają mieszkania kosztem krwi własnej. Zakątkiem takim jest ul. Pieprzowa nr. 10. Właściciel domu niezadowolony z dotychczasowych lokatorów, oddał mieszkanie innym „szczęśliwcom". Fakt ten stał się przyczyną zaciekłej walki. Stary lokator nie chciał się usunąć z mieszkania, nowy domagał się energicznie swych praw, które popierał „tępem narzędziem" cerber domowy. W rezultacie wynikła ogólna bójka i całe towarzystwo: Jan Rychciński, lat 53, Abram Grienszpan, lat 41, żona jego Fajga, lat 36, Szlama Rosenblum, lat 43 i stróż Stanisław Rychciak, lat 43 — znaleźli się w cyrkule.

Miłą chwilę podpisywania protokułu policyjnego urozmaiciła zwaśnionym wizyta lekarza Pogotowia, który nałożył bandaże na porozbijane głowy i nosy.

= (r) **Lokatorzy w opałach.** Jakiej samowoli dopuszczają się nasi kamienicznicy, dowodzi zajście, jakie miało miejsce przy ulicy Gęsiej nr. 12. Niejaki Sergiej Szarapow w ubiegłą sobotę wyprowadzając się ze swego mieszkania, i mając na górze bieliznę, wysłał po nią swoją żonę Franciszkę. Gdy ta weszła na górę, napadła ją właścicielka owego domu Franciszka Wieczorek i w natarczywy sposób domagała się zapłaty za kwartał następny, dowodząc, że zapóźno było jej mieszkanie wymówione, a gdy Sz. odmówiła, właścicielka domu chwyciła kawał drzewa i zaczęła nim okładać nieszczęśliwą kobietę tak, iż z trudnością wydarto ofiarę z rąk rozwścieczonej kobiety. Rezultat jest taki, że Szarapowa ma rękę złamaną, głowę rozbitą, całe ciało w sińcach i leży obecnie w gorączce, pozostawiając na łup nędzy 6-cioro drobnych dzieci i męża — sparaliżowanego kalekę. Można sobie wyobrazić, jaka straszna nędza czeka te nieszczęśliwe dzieci, z których żadne nie jest jeszcze zdolne zająć się rodzeństwem, gdy jedyna ich opiekunka zmuszona jest leżeć w łóżku. Nieszczęśliwa ta rodzina mieszka obecnie przy ulicy Zawadzkiej nr. 12. Należy dodać, że owa gospodyni bieliznę należącą do Sz. zatrzymała!

= (s) **Napad.** Wczoraj o godz 8 min. 15 wieczorem na Bałuckim rynku czterech drabów widocznie w celu rabunku napadło na zamieszkałego przy ul. Zgierskiej nr. 27 i powracającego do domu Kacpra Pasika.

Napastnicy zadali Pasikowi kilka uderzeń w głowę tępem narzędziem i ogłuszyli go. P. padł na bruk i stracił przytomność. Rabusie obrewidowali go, lecz nic nie znalazłszy umknęli.

Przechodnie podnieśli broczącego we krwi Pasika i odprowadzili do domu.

= (b) **Upadek z rusztowania.** Wczoraj przed południem z rusztowania przy ul. Widzewskiej № 92 spadł malarz 20 letni Gerszon Szapiro.

Sz. odwieziono do szpitala przy ul. Nawrot.

= (p) **Przy pracy.** Przy ul. Sikawskiej, № 16 Zygmunt Olszewski, robotnik fabryczny lat 14 okaleczył w maszynie lewą rękę.

= (p) **Przejechanie.** Przy ul. Nowomiejskiej № 67 nieostrożny woźnica przejechał Stanisławę Zasacką, żonę robotnika lat 25.

Z. odniosła oprócz ogólnego potłuczenia, okaleczenie nóg i rąk.

= (p) **Kurcze żołądka.** Przy ul. Andrzeja № 10 dostała raptownych kurczów żołądka Helena Trzcińska, żona robotnika lat 45.

= (p) **Nagły skon.** Przy ul. Zakątnej nr. 60 nagle zmarła Anna Frize, żona robotnika lat 40.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

### ZAMIEJSCOWA

= (x) **Ze „Zgody" zgierskiej.** Wczoraj, w sali „Lutni" w Zgierzu, pod przewodnictwem p. Lebrechta, odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa spożywczego „Zgoda".

Zebranie to zwołano na żądanie pewnej liczby członków, celem omówienia sprawy wystąpienia sądowego przeciwko rzeźnikowi, Bolesławowi Sikorskiemu, który prowadził sklep rzeźniczy i masarnię „Zgody" tak niefortunnie, iż Towarzystwo poniosło w ciągu półrocza blizko 2 tys. rb. strat.

Jak donosiliśmy już w poprzednich sprawozdaniach i wzmiankach o biegu spraw „Zgody" zgierskiej, Sikorski, uwolniony przez zarząd tego Towarzystwa z powodu zwinięcia sklepu rzeźniczego, wystąpił na drogę sądową z powództwem cywilnem o zwrot 200 rb. kaucji i wypłacenie mu 3 miesięcznej pensji z powodu zwolnienia go z obowiązków kierownika sklepu i masarni, bez uprzedniego wymówienia.

Sędzia pokoju 18 rewiru pow. łódzkiego, który sprawę tę rozpatrywał przed kilku tygodniami, przysądził Sikorskiemu 200 rb. kaucji, powództwo zaś, co do 3 miesięcznej pensji, oddalił.

Niezadowolony z wyroku tego S. zamierzał podać apelację do zjazdu sędziów pokoju.

Obrady wczorajszego ogólnego zebrania toczyły się właśnie na temat tych procesów. Przewodniczący, p. Lebrecht, bacząc na przysłowie, że „lepsza słomiana zgoda, jak złoty proces", pomimo dotkliwych strat, jakie „Zgoda" poniosła na sklepie rzeźniczym, po wypowiedzeniu się w sprawie zatargu kilku członków zarządu i szeregu stowarzyszonych, zaproponował stronom polubowne załatwienie sprawy.

Zarówno przed tą propozycją, jak i po niej, na sali raz po raz wybuchała taka wrzawa, iż nie można było zrozumieć, co i kto mówi. Już zdawało się, że do zgody w żaden sposób nie dojdzie, już nawet spisano i odczytano protokół zebrania, opiewający, że pomiędzy zebraniem, a Sikorskim, do porozumienia nie doszło i że pozostaje dla stron obu tylko droga sądowa...

W rezultacie jednak proponowana i przez licznych członków usilnie popierana zgoda — nareszcie zapadła. W myśl tej zgody Towarzystwo wypłaci S. kaucję w całości, Sikorski zaś zwróci Towarzystwu 40 rb. kosztów, poniesionych przez Towarzystwo z racji rozpoczęcia przeciwko niemu procesu o zwrot straty, który to krok wywołany został przez proces Sikorskiego. Nadto Sikorski, zajmowany w domu „Zgody" lokal, ma dziś nieodwołalnie opuścić.

Tak zakończono toczące się od szeregu miesięcy sprawy, wynikłe na tle prowadzenia sklepu rzeźniczego.

Tym sposobem Towarzystwo „Zgoda" pozostało wierne swemu godłu.

(z) **Ze zgierskiego żydowskiego Towarzystwa „Jagdil-Tora".** Onegdaj w Zgierzu, w lokalu I Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego na Starym Rynku, pod przewodnictwem rabina miejscowego p. Kohna, odbyło się organizacyjne zebranie nowozalegalizowanego Towarzystwa „Jagdil-Tora".

Zadaniem tego Towarzystwa jest niesienie materjalnej pomocy biednym uczniom wyznania mojżeszowego miejscowych szkół początkowych.

Na początku obrad wczorajszego zebrania przewodniczący rabin Kohn odczytał ustawę Towarzystwa. Następnie rozpatrzono i zatwierdzono budżet wydatków w sumie 3 tysiący rb. i omówiono program działalności Towarzystwa.

Do zarządu zostali wybrani pp. S. Sirkis, G. D. Zwikielski, M. S. Cudkowicz, N. Elberg, S. Ryng, I. M. Rozenowicz, L. Poznerson i H. Baues.

Dotychczas zapisało się na członków Towarzystwa z górą 150 osób.

— (x) **Z ruchu budowlanego.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernjalnego, zatwierdził plany na budowle następujące: Jana Króla, na oficynę w Chojnach; Wilhelma Rygera, na komórki i Michała Wacławskiego. na budowę budynków gospodarczych przy szosie warszawskiej w Zgierzu.

= (r) **„Ślusarz zawinił, a kowala powieszono".** Z Pabjanic donoszą: We wtorek ubiegły, o godz. 10 wieczorem, napadnięto i raniono nożem 18-letniego, Jana Grzegołowskiego. Jak się okazało, rozprawa nożowa była aktem zemsty. Poprzedniego dnia brat Grzegołowskiego, Józef, poranił nożem mieszkańców Pabjanic, Majszaca i Jeskego, a koledzy ich nie mogąc zemścić się na sprawcy, osadzonym w areszcie, pomścili się na jego bracie.

Policja aresztowała kilka osób, poszlakowanych o udział w wykonaniu nieludzkiego samosądu.

= (z) **Napad bandytów.** Onegdaj, o godz. 9 wieczorem, na powracającego z Łodzi do domu handlarza z Gostynina, Arona Libermana, na szosie warszawskiej, opodal Strykowa, dokonało napadu dwuch bandytów.

Rabusie wskoczyli na wóz i, grożąc w razie stawiania oporu, użyciem przemocy, zażądali od L. wydania pieniędzy.

Pomimo tak groźnego położenia, L. zaczął się tłumaczyć nieposiadaniem przy sobie pieniędzy, co miało ten skutek, iż rabusie dokonali przy nim rewizji, zrabowali 15 rb., a następnie ściągnęli z niego kożuch, wartości 20 rb., oraz czapkę karakułową i z łupem tym zbiegli w kierunku pobliskiego lasu.

## Ze sceny i estrady.

### Teatr popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś, we czwartek „Wielki nieboszczyk".

W piątek, historyczna sztuka w 6 aktach „Domy polskie".

W sobotę po południu po cenach najniższych „Pani X".

Pełne próby odbywają się z arcyzabawnej komedji „Mąż o dwuch żonach".

Powyższa komedja budzi homeryczny śmiech od pierwszej do ostatniej sceny, sytuacja i treść nader oryginalna utrzymuje widza w miłym nastroju, to też jest nadzieja, że ci, którzy przyjdą w sobotę do teatru, nudzić się nie będą.

## Kronika sądowa.

### Sprawa fabrykantów pabjanickich.

Posiedzenie warszawskiej izby sądowej, w sprawie fabrykantów pabjanickich, oskarżonych o zanieczyszczanie wody w rzece Dobrzyńce, rozpoczęło się wczoraj, o godz. 3 po południu.

Przewodniczył prezes 2 departamentu izby sądowej, p. Czemykajew.

Po zagajeniu posiedzenia, przewodniczący oznajmił, że z aktów sprawy w pierwszej instancji, nasuwa się wątpliwość, czy prawidłowo pod względem formalnym, pociągnięto w tej sprawie do odpowiedzialności sądowej pp.: Leonarda Millera i Leona Schleichera, ponieważ wiadome jest, że do sądu okręgowego wpłynęło zawiadomienie, że fabryka Schleichera i Millera była sprzedana na licytacji w roku 1909 i nabył ją niejaki Budzyński.

Wobec tego wynika kwestja, czy nie należałoby w tej sprawie oddać pod sąd Budzyńskiego.

Jednocześnie w okresie czasu pomiędzy sprawą w sądzie okręgowym a rozpatrzeniem jej przez izbę sądową, zmarł jeden z podsądnych, Izydor Baruch, a adw. przys. St. Kobyliński przedstawił pełnomocnictwo tylko od jednego z sukcesorów; oświadczając, że są jeszcze inni sukcesorowie, których nazwisk on nie wie.

Izba sądowa, po wysłuchaniu zdania prokuratora i wyjaśnień obrońców, uchwaliła sprawę odłożyć i zażądać od policmajstra m. Pabjanic nadesłania danych, do kogo należy obecnie farbiarnia Schleichera i Millera oraz jak się nazywają sukcesorowie Izydora Barucha i gdzie oni mieszkają. (c)

### Kieluszka zemsta.

Drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego rozważał między innemi następujące sprawy:

W pierwszej sprawie stanął przed sądem 47 letni Stanisław Jędrzejewski, mieszkaniec Zduńskiej Woli, oskarżony o to, że zmuszał swą 14 letnią córkę Reginę, by miała z nim stosunki i że groził córce swej śmiercią, jeżeli komuś o tem doniesie.

Na sądzie okazało się, że żona i córka Jędrzejewskiego, mszcząc się za to, że ojciec nie daje im na utrzymanie, oskarżyły go fałszywie wobec czego sąd Jędrzejewskiego uwolnił.

### O zadanie ran.

Z kolei rozpatrzona została sprawa 25-letniego Gustawa Kina, oskarżonego o zadanie ran Teodorowi Wojaczko.

Sąd skazał K. na 6 miesięcy więzienia oraz na zapłacenie odszkodowania w sumie 25 rb.

### O kradzież.

Następnie sąd rozważał sprawę 16-letniego Antoniego Zamrzyckiego oskarżonego o to, że w d. 10 czerwca 1910 r., skradł z mieszkania Augusta Karolczyka srebrny zegarek wartości 5 rb.

Na sądzie oskarżony nie przyznał się do inkryminowanego mu czynu i skazany został na 6 miesięcy więzienia. (b)

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach Jego pisma—niniejszego wyjaśnienia — w sprawie niefortunnego otwarcia teatru Polskiego w Łodzi.

1 września r. b. rozpocząłem z kolegami wstępne próby z zakwalifikowanych do wystawienia utworów — i w przeciągu miesiąca (po 48 próbach) — opracowaliśmy możliwie najdokładniej 4 sztuki na wieczorne i 1-ą na popołudniowe przedstawienia.

Stosownie do ustnej umowy, zawartej z Towarzystwem teatralnem— przy podpisaniu kontraktu, ostatnie 3 próby odbyć się miały bezwarunkowo *na scenie*—z dekoracjami, rekwizytami, w kostjumach, charakteryzacji, przy pełnem świetle i t. d... Los zrządził inaczej. Pomimo nadludzkich wysiłków pp. budowniczych, którzy z całem zamiłowaniem i zaparciem się — prowadzili roboty dniem i nocą by gmach teatralny wykończyć na oznaczony termin, opóźniono się z oddaniem budynku, — wskutek czego najważniejsze dla reżyserji i artystów próby — nie mogły odbyć się na scenie — przy gwarze kilkudziesięciu ludzi, przy huku, łomotaniu, w przejmującem zimnie, bijącem przez otwarte drzwi — i bez regulatora, niezbędnego do najelementarniejszych zmian świetlanych, których absolutnie nie można pominąć. — Zaskoczony wyżej wymienionemi niespodziankami — zaproponowałem odłożenie pierwszego widowiska do przyszłego tygodnia, — jednakże pp. członkowie Towarzystwa teatralnego orzekli, że wszelkie roboty będą niezwłocznie ukończone, braki świetlane uzupełnione — i że przedstawienie odbyć się musi w sobotę — 5 października.

Czekałem na wypełnienie obietnic... Ponieważ jednak ani w piątek (w przeddzień inauguracji), ani w sobotę (w dniu otwarcia teatru) — robót nie zaprzestano i przyrzeczonych urządzeń świetlanych nie dostarczono, zażądałem stanowczo odwołania widowiska i oświadczyłem kategorycznie, że udziału — jako reżyser i aktor — nie wezmę w nieuniknionym skandalu.

Pomimo to—zmuszono dyr. Maliszewskiego do poczynienia natychmiastowych zmian w obsadzie trzech ról i przedstawienie odbyło się bez próby. Jaki był rezultat gwałtu — popełnionego na sztuce, autorze, publiczności, teatrze i artystach — prasa miejscowa najlepiej oceniła.

Czy jestem winien w tej niezrozumiałej i nad wyraz bolesnej dla mnie aferze? Zostawiam to sądowi ogółu.

Racz przyjąć — Szanowny Redaktorze — wyrazy poważania i głębokiego szacunku

z jakim pozostaję

*A. Bednarczyk.*

Łódź, d. 9 paździer. 1912 r.

# Wojna na Bałkanach.

Rozpoczęta wojna bałkańska jest zarówno dla turków jak dla bułgarów, serbów, czarnogórców i greków, wielką wojną narodową. „Jaszassyn Harb! (niech żyje wojna!) to hasło rozlega się po całym Konstantynopolu, widać je, jak stwierdzają korespondenci, wypisane po turecku nad artykułami wstępnymi dzienników, na wielkich czerwonych plakatach, obnoszonych w pochodach po ulicach — słyszy się na zebraniach ludowych pod gołem niebem, podczas demonstracji przed poselstwami i konsulatami państw bałkańskich, podczas przechodzenia przez miasto rezerwistów—wszystkich ogarnął zapał nieopisany.

Po okrzyku: „Jaszassyn Harb!" następuje zazwyczaj drugi: „Precz z Grecją!" — zaś przeciw Bułgarji, Serbji i Czarnogórzu okrzyków nie bywa. Podkreśla ten dziwny fakt korespondent „Berliner Tageblattu", zaznaczając, że ulubionym celem manifestacji jest konsulat grecki przy Grande Rue de Péra.

Nie przejdzie żaden pochód przez tę ulicę, żeby jego uczestnicy nie okazywali herbowi greckiemu na gmachu konsulatu swego obrzydzenia i pogardy uroczystym gestem wschodnim, polegającym na wyciągnięciu w te strone obydwu rąk w ruchu jakby obronnym. W końcu, jak wiemy z depesz, doszło do wybijania w konsulacie szyb ciężkimi brukowcami.

Zapał wojenny powstał „zupełnie nagle", mianowicie tydzień temu, we środę. Przedtem nie bardzo w wojnę wierzono.

Do tych okrzyków wojennych, hałasu żołnierskiego, dudnienia przejeżdżających armat i t. p. nie pasują w Konstantynopolu stereotypowe wiadomości wciąż napływające ze stolic europejskich: „Usiłowania mocarstw w celu utrzymania pokoju trwają!"

Na granicach forpoczty stają naprzeciw siebie, wsie pomiędzy Haimanly i Mustafa-Basza i wzdłuż granic opustoszały, zamieniając się w obozy wojenne, na wyżynach nad granicą stoją armaty, uczyniono wszelkie przygotowania do pielęgnowania rannych, wszystko oczekuje tylko ostatecznego sygnału.

I wtedy — pisze korespondent— z Berlina i Wiednia, z Paryża, Londynu i Petersburga chór urzędowy brzmi. „Usiłowanie mocarstw" i t. d.— zapewne huk dział zagłuszy ten frazes".W Turcji panuje przekonanie, że uratować—ją może tylko wojna. Chcą obalić — przekonanie, że Turcja się rozpada, że osłabła — i stąd ten animusz wojenny.

## Telegramy wojenne.

### Manifestacje w Turcji.

KONSTANTYNOPOL 7 października. (Telegram zatrzymany przez cenzurę wojskową). Kilka tysięcy studentów z sottew, pod kierownictwem komitetu „Jedności i postępu“ wtargnęło na podwórzec gmachu Porty zaprotestowało przeciwko zastosowaniu traktatu berlińskiego oraz groili ministrom, krzycząc: „Jesteśmy sprzedani Europie! Zastosowanie traktatu berlińskiego prowadzi do utraty prowincji europejskich!“ Manifestanci usiłowali wedrzeć się do gmachu Porty, ale wyparci przez policję weszli na taras i wygłaszali mowy płomienne przeciwko wmieszaniu się Europy, wymyślając Francji i Rosji oraz żądając wojny. Wojska opróżniły taras i odparły tłum. Do manifestantów wyszedł wielki wezyr i minister marynarki, dowodząc, że rząd konstytucyjny spełni swój obowiązek, jeżeli wojna będzie zdecydowana. Wygrana każdego dnia daje nowe szanse Turcji i wojna za trzy tygodnie będzie korzystniejsza, niż obecnie, a za trzy miesiące jeszcze korzystniejsza. Odparci manifestanci nie zdołali wykonać manifestacji przed poselstwami: rosyjskiem i francuskiem. W celu zapobieżenia nadal zaburzeniom ogłosił rząd w stolicy stan oblężenia.

KONSTANTYNOPOL, 9 października. (Telegram z d. 7 b. m. zatrzymany przez cenzurę turecką). W celu zapobieżenia zaburzeniom rząd ogłosił stan oblężenia w Konstantynopolu.

Podniecenie wzmaga się z dniem każdym. Komitet „Jedność i Postęp“ kultywuje panislamizm.

KONSTANTYNOPOL, 9 października. (Telegram z d. 7 b. m. zatrzymany przez cenzurę turecką). Jedynym skutkiem interwencji mocarstw jest opóźniona decyzja Turcji zastosowania § 23 traktatu berlińskiego. Decyzja ta traci jednak wszelkie znaczenie wobec ogłoszenia komunikatu „Agencji otomańskiej“, że rząd nie udzieli Macedonji żadnej autonomji i nie zamianuje gubernatorem chrześcjanina.

### W skupczynie Serbskiej.

BIAŁOGRÓD, 9 października. — Skupczyna jednogłośnie przyjęła projekt prawa o nadzwyczajnych kredytach, który zatwierdza wydatkowane przez ministra wojny 14 miljonów i żąda na potrzeby wojenne jeszcze do 30 miljonów. Kredyty będą pokryte z kapitału obrotowego banku narodowego, z pozostałości pożyczki r. 1909 oraz z gotowizny państwowej. Przywódca nacjonalistów w rozprawach nad adresem w odpowiedzi królowi, oświadczył, że Serbja nie żąda jakichś tam reform i autonomji, nie pragnie starego niewolnictwa współbraci zamienić na nowe jakieś ograniczenia, ale przeleje krew, ażeby ostatecznie oswobodzić i zjednoczyć braci swoich.

### Ponowna interwencja mocarstw.

BIAŁOGRÓD, 9 października. — Przedstawiciele Rosji i Austro-Węgier poczynili wspólnie rządowi serbskiemu, w imieniu mocarstw nowe przedstawienia, w celu powstrzymania państw bałkańskich od wyzwania Turcji.

ATENY, 9 października.—Przedstawiciele Rosji i Austro-Węgier, w charakterze pełnomocników wielkich mocarstw, doręczyli rządowi serbskiemu deklaracje. Poseł rosyjski nadto złożył także osobno komunikat ustny.

### Zapóźno.

LONDYN, 9 października. W odpowiedzi na notę mocarstw rząd serbski oświadczył, że jest ona spóźniona wobec mobilizacji Turcji i rozpoczętej akcji na granicy turecko-czarnogórskiej.

### Zapis ochotników.

ODESA, 9 października. Z zezwolenia rządu greckiego konsulat rozpoczął zapisy ochotników do armji greckiej. W ciągu jednego dnia zapisało się 150 ludzi. Pierwsza partja wolontarjuszów wyjeżdża jutro.

### Do Bułgarji.

KORNESZTY, 9 października. Na **stację pograniczną Ungeni wyjechało** pociągiem nadzwyczajnym, z Rosji do Bułgarji, 213 oficerów serbskich oraz żołnierzy.

### Powstanie w Starej Serbji.

BIAŁOGROD, 9 października. Mieszkańcy m. Nowe Horoszi w Starej Serbji powstali przeciwko władzom tureckim i zagarnęli okolice Warzy. Oczekiwane jest powstanie ogólne.

### Nastrój w Serbji.

BIAŁOGROD, 9 października. Wiadomość o wypowiedzeniu przez Czarnogórze wojny wszystkie sfery przyjęły z entuzjazmem. Wypowiedziano pragnienie niezwłocznego wypowiedzenia wojny Turcji przez Serbję. Według pogłosek, rada ministrów dziś poweźmie decyzję w ultimatum o wypowiedzeniu wojny.

BIAŁOGROD, 9 października. Dzienniki donoszą o przekroczeniu przez turków granicy czarnogórskiej w samym początku działań wojennych. Organ nacjonalistów „Serbska Zastawa“ pisze: „Mamy nadzieję, że inne państwa bałkańskie nie zaniedbają pójścia za przykładem Czarnogórza“.

### Okręty greckie.

KIERCZ, 9 października. Z obawy, ażeby nie były aresztowane na wodach tureckich, w porcie zgromadziło się 10 parowców greckich ze zbożem, 13 pozostało na morzu Azowskiem, a kilka odpłynęło do Burgasu.

### Zażarte walki.

PODGORYCA, 10 października. Po wypowiedzeniu wojny król Mikołaj zwrócił się z odezwą do narodu. Punktualnie o godz. 8 rano rozległ się pierwszy wystrzał armatni, dany przez królewicza Piotra z baterji w Gradinie przeciw centrum ufortyfikowań tureckich Planinicy. Jednocześnie rozpoczęły ogień baterje czarnogórskie. Po upływie 20 minut turcy opuścili Planinicę. Głównodowodzący wojskami następca tronu książe Daniło znajduje się na linji walki. Strzelanina trwa w dalszym ciągu.

KONSTANTYNOPOL, 10 października.—Według wiadomości ze źródeł tureckich wojska ottomańskie i ochotnicy albańscy wkroczyli do Beranu. Zaciekła walka pod miastem trwa w dalszym ciągu.

Oddział 150 bułgarów napadł na fort Karłowo. Po uporczywej obronie turcy odstąpili, poczem, otrzymawszy posiłki zajęli fort ponownie.

LONDYN, 10 października. Korespondent specjalny agencji Reutera telegrafuje, że armja czarnogórska rozpoczęła akcję wojenną przeciw Turcji, atakując dziś rano silną pozycję turecką naprzeciw Podgorycy. Po czterogodzinnej kanonadzie turcy opuścili wierzchołki Planinicy. Czarnogórzanie zaatakowali następną pozycję. Posiłki tureckie nadeszły wieczorem. Walka ogólna trwa w dalszym ciągu.

## Depesze własne.

### Interwencja mocarstw.

PARYZ, 10 października.—Korespondent „Temps'a“ donosi z Białogrodu, że podana przez przedstawicieli Austrji i Rosji nota, wzywająca do zachowania spokoju nie została uwzględniona.

### W Serbji.

SOFJA, 10 października.—Wczorajsza rada ministrów trwała od godz. 12 w południe do dziś, do godz. 3 rano.

### Mobilizacja Turcji.

PARYZ, 10 października.—Mobilizacja w Turcji postępuje bardzo szybko. W Albanji skoncentrowano 250 tys. żołnierzy.

### Wypowiedzenie wojny.

BERLIN, 10 października.—Wczorajsze prywatne doniesienia o wypowiedzeniu wojny przez państewka bałkańskie (Serbję i Bułgarję) nie znajdują potwierdzenia. Należy więc uważać za powstałe na tle ogólnego **zdenerwowania wobec niezwykle napiętej sytuacji.** Na giełdzie tutejszej i w sferach handlowych wywołały one panikę.

PETERSBURG, 10 października. W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że wypowiedzenie wojny przez Bułgarję i Serbję jest nie do zażegnania.

PARYZ, 10 października.—Obiegają tu pogłoski, dotychczas niesprawdzone, że Bułgarja i Serbja zerwała stosunki dyplomatyczne z Turcją ostatecznie. Wobec panującego zamieszania należy zachować rezerwę.

WIEDEN, 10 października.—Według opinji sfer miarodajnych, wojna jest nieunikniona w żadnym razie. Panuje przekonanie, że przez dziś Bułgarja wypowie ostatecznie wojnę.

BIAŁOGROD, 10 października.—Otrzymano tu zapewnienie nieurzędowe, że Serbja i inne państwa jeszcze dziś wypowiedzą wojnę.

### Grecja.

KONSTANTYNOPOL. Stosunki dyplomatyczne Grecji z Turcją zostały już faktycznie przerwane. Poseł grecki w Konstantynopolu zażądał dzisiaj, z polecenia swego rządu, zwrócenia mu paszportów. Wyjedzie też jeszcze dzisiaj.

### Stanowisko Rumunji.

BUKARESZT, 10 października. W Rumunji panuje denerwujący nastrój wyczekiwania. Stanowisko Rumunji będzie zależne od postępowania Austrji i Serbji.

### Ataki czarnogórców.

KONSTANTYNOPOL, 10 października. Czarnogórcy zaatakowali już kilka fortec nadgranicznych, lecz zostali ze stratami odparci.

### Zacięta walka.

KONSTANTYNOPOL, 10 października. Walki pod Beraną trwają i są coraz gwałtowniejsze. Czarnogórcy osaczyli fortecę ze wszystkich stron. Turcy bronią się rozpaczliwie, urządzając wciąż nocne wycieczki. O przebiegu walk nadchodzą sprzeczne wiadomości. Minister wojny donosi, że przy pomocy nadeszłej odsieczy, czarnogórcy zostali odparci.

### Bitwy.

WIEDEN, 10 października. — Telegrafują tu, że w Nowym Bazarze **wojska serbskie stoczyły walkę z turkami**. Potwierdzenia brak.

KONSTANTYNOPOL, 10 października. — Przywódca albańczyków, Riza-bej, jak twierdzą sprawozdania urzędowe, wtargnął na czele 21,000 albańczyków do Czarnogórza.

KONSTANTYNOPOL, 10 października. — W walce na granicy czarnogórskiej **albańczycy odnieśli zwycięstwo**, tracąc 15 rannych. **Serbowie rozpoczęli walkę, lecz zostali odparci**, pod Jawożnem.

---

## Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

### Wyrok śmierci na ucznia.

PETERSBURG, 9 października.—Sąd wojenny okręgowy skazał na śmierć b. ucznia szkoły miejskiej, Otaraszwiliégo, za zabicie nauczyciela Litwinowa i stróża szkolnego.

### Z lotnictwa.

PETERSBURG, 9 października.—Lotnik Rajewski, probując aparat „Pschout“ spadł z nim i uległ ciężkim poranieniom. Aparat rozbity.

### Powrót eskadry.

REWEL, 9 października. — Dziś w południe eskadra angielska opuściła port, powracając do Anglji.

---

## Telegramy własne

**„Now. Kurjera Łódzkiego“.**

### Napad bandycki.

WARSZAWA, 9 października. Dokonano napadu bandyckiego na sekretarza konsulatu greckiego, Gabriela Russo. Sprawców ujęto.

### Smierć w płomieniach.

BERLIN, 10 października. Straszny los spotkał jednego z tutejszych robotników polskich. 2 dzieci, które pod nieobecność matki bawiły się zapałkami, podpaliły stodołę i w płomieniach zginął 4-letni chłopiec, a drugie zostało ciężko poparzone. Matka, chcąc uratować swe dzieci, rzuciła się w płomienie i znalazła straszną śmierć.

### Prawosławie na Chełmszczyźnie.

CHEŁM, 10 października. Według wersji, obiegającej w kołach duchowieństwa, w powiecie włodarskim ma być utworzona wkrótce parafja prawosławna, obejmująca 10 wsi okolicznych. Fundatorką jest niejaka Pawtałowa, która zbudowała już w chełmszczyźnie 26 cerkwi i daje na ich utrzymanie 102,200 rb.

---

## Odpowiedzi Redakcji.

**P. M. I. N.** Prosimy pofatygować się do redakcji między 12 a 3 po południu.

**P. F. F.** Wina to już w zupełności obecnej dyrekcji teatru Polskiego.

**P. Bednarczykowi.** List dziś zamieszczamy. Na przyszłość zechce się pan zwracać *bezpośrednio* do redakcji, a nie do poszczególnych osób.

---

## Loterja.

W drugim dniu ciągnienia III-ej klasy loterji Królestwa Polskiego padły następujące wygrane.

Rb. **10,000** na nr. 16889
Rb. **3,000** na nr. 13311
Rb. **1,500** na nr. 11285
Rb. **1,000** na nr. 1658, 17278
Rb. **500** na nr. 21736, 23062
Rb. **200** na nr. 10694, 11185, 12817, 13833, 15308, 15538, 17799, 23367.

Dla uczczenia pamięci kochanej ciotki b. p.

**Ludwiki z Szykierów Konarskiej.**

Już zgasł nasz promyczek, zgasł
Smutny dla nas nadszedł czas.
O! ciotko, złota. ukochana
Tak przez wszystkich miłowana
Tyś już odeszła z życia bram
Tyś była światłem, ciepłem nam,
Usunęłaś się ze świata.
Zostawiłaś siostry, brata,
Opuściłaś dobre dzieci
A teraz, ciotko, czy źle Ci?
Dobrze, Twe kości już spoczywają.
A tu głosy rozpaczy zewsząd wołają.
Bośmy w Tobie stracili wiele,
Ty dobry, słodki Aniele.
Gdzie radość była, Tyś się cieszyła,
Gdzie łzy się lały, Tyś je suszyła.
Niema Cię już ciotko miła,
Zabrała Cię potężna siła
Pamięć o Tobie w nas nie zaginie,
Gdy nawet wiele, wiele lat upłynie.

3119—1 *E. W-owa*

**Lekarz-dentysta**

**A. CENŻAR**

**powrócił.**

Piotrkowska 50. telef. 27-37. 2823—5—1

**Pianista-pedagog**

**Edward Smidowicz**

(b. profesor w Ces. szkole muzycznej w Rostowie nad Donem)

udziela lekcji gry fortepianowej prywatnie i u siebie w domu przygotowuje do konserwat. Warszawskiego w Cesarstwie. Zawadzka № 19 m. 20 osobiście od 2—4 i od 7—8 w.

2908—3

# Teatr Ruchomy

Dramat artystyczny M. M. Gajdeburowa i M. F. Skarskiej

# Teatr Wielki

!! Ostatni gościnny występ !!

Czwartek 10 Października
komedja Björnsona

# GEOGRAFJA i MIŁOSC

**Początek punktualnie o godz. 8 i pół.**

Z podniesieniem kurtyny wejście na widownię absolutnie niedopuszczalne.

Bilety tylko w kasie Teatru Wielkiego

## Brykiety C. W.

z najlepszego węgla górnoszląskiego

**1.60** za 100 sztuk z dostawą do kuchni (cena stała przez całą zimę).

Sprzedaż **NA WAGĘ**: rb. 1.40 z dostawą za korzec.

**Wyłączni przedstawiciele:**

**W. FINDEISEN i S-ka, Przejazd 21**

TEL. 9-78 i 17-09.

Nie kupujcie

## Petersburskich kaloszy

trykotowych wyrobów, kołder, chustek, bielizny, Jarosławskich, Żyrardowskich i krajowych płóciennych wyrobów, nie porównawszy ceny za takowe w świeżo otworzonym hurtowym

## Moskiewskim Magazynie

**31 Piotrkowska 31**

gdzie wszystkie towary sprzedają się detalicznie po cenach niżej fabrycznych. r2819—3—1

**Jedwabny kotik, plusze jedwabne aksamit**

w różnych gatunkach po **cenach fabrycznych** sprzedaje **detalicznie**

ŁÓDZKA MANUFAKTURA JEDWABNEGO PLUSZU

**RESZTKI TANIEJ!** **W. Góralski** Średnia 38.

**Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych**

## D-R S. KANTOR,

**Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej**
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Światłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

## Teatr „URANIA".

Program od 1 do 16 Października r. b.

**Sisters Teleka**
Węgierskie śpiewy i tańce

**The Boozlows**
Komiczny Trampline-akt

**The Elias**
Żongler na linie

**Duett Sandbauer**
Humor. Styryjski chłopski duet

**Les Montaldos**
Ekwilibrystycz. balans-akt z pugami

**Duet Dolskich**
Polsk. sal. Duecistów

**Chochłowski**
Ulubiony ruski humorysta z now. repertuarem

POLSKA OPERETKA

**„CZYJE DZIECKO?"**

Wodewil w 1 akcie napisał Dolski rzecz dzieje się w Warszawie

**Urania Bio**
Nowa serja obrazów

Pod werandą koncerty damskiej orkiestry na dętych instrumentach

**Tańczyć.**

elastycznie i gracyjnie nauczyć się można w ciągu miesiąca tylko w mojej pierwszorzędnej szkole tańców przy **ul. Wschodniej № 57.**

Zapisy przyjmuje się codziennie od godziny 7 do 11 wieczorem.

Tańce zbiorowe odbywają się w niedziele i święta od godz. 2 i pół do 6 i pół. pp. i od 7-ej do 11 wieczorem.

We wtorki i czwartki od 6-ej do 8-ej i od 8—11 wieczorem lekcje zbiorowe w kółkach zamkniętych dla osób rekomendowanych.

Z poważaniem
2842—6 **„Maurycy"**
nauczyciel tańców
prof. gimnazjum i Rządowej szkoły aleksandryjskiej.

## 1-e kulinarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADOW p. t. „STOŁ POSTNY I OSZCZĘDNY", około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronic wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZOWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywne obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdobić stoły i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 35 k. (można markami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stor. Bolszoj pr. № 56. 2736—0

Nagrodzony złotym medalem w r. 1910.

**Zachodnia 26.** **Zachodnia 26.**

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że otworzyłem przy ul. ZACHODNIEJ № 26.

## Modną szkołę tańców

urządzoną z wielkim komfortem według ostatnich wymagań hygieny z wentylacją i efektownem elektrycznem oświetleniem, w której rozpoczynam

## Lekcje tańców

przy zastosowaniu najnowszej udoskonalonej metody. Lekcje teoretyczne i praktyczne. Gwarantuje osobom mało uzdolnionym, że po 12-tu lekcjach dojdą do znakomitych rezultatów, nabiorą zgrabnych i eleganckich ruchów. Informacji udziela i zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 7—11 wiecz.

Z poważaniem

**Sz. Zalcman,** dyplomowany nauczyciel tańców.

P. S Kurs tańców rozpocznie się w tych dniach. r2741—8—1

## Laboratorjum chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

## „Zjednoczonych chemików"

**w Łodzi**

**ul. Srednia 20, róg Solnej**

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (**moczu, plwociny i t. d.**)

✦ ✦ ✦ ✦ ✦ ✦

Biuro porad technicznych dla przmysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

## Lecznica chorób oczu,

ze stałemi łóżkami

## Dra B. Donchina,

OKULISTY

ul. PIOTRKOWSKA № 69. :: :: Telefon 28-39.

Godz. przyjęć w ambulatorjum od 10—12 i od 4—7 pp.

Przyjmuje się chorych na stałe.

**40 dni**

**!!! BEZPŁATNIE !!!**

Jeżeli się nie nauczycie w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklama)

**zwracamy pieniądze**

Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowem rb. 1 kop. 10, 2-ch rb. 1 kop. 90, 3-ch rb. 2 kop. 80, 4-ch rb. 3 kop 65. Zamówienia przyjmuje jedyny na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona, Bolszoj prosp., 56—565 J. K. PETERS.

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają

**Nowość!** **Nowość!**

JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO).

## Kartki z Pamiętnika

zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego, z powstania 1863 r. i z emigracji.

**Cena dwóch tomów rb. 2.40.**

Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczył autor na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej. 538—3—1

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Natychmiast potrzebni są wszędzie agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety **„Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik"** Pocztamskaja № 14. 50 3—0

## Bardzo ważne!

Kupuje stare sztuczne zęby całe i połamane. Wiadomość: Łódź, ulica Cegielniana 33, Hotel „Liwadja" № 2 od 10 rano do 6-ej wiecz. 3081 8 1

Niezrównanej dobroci hygjeniczna zaprawa do frotorowania podłóg i posadzek pod nazwą

## „A. - Z."

**Stanisława Fiszera** do nabycia w większych składach aptecznych.

## Inżynier-elektrotechnik

przystąpi jako wspólnik do solidnego biura technicznego z kapitałem 5000—7000 rubli lub założy biuro z elektrotechnikiem z długoletnią praktyką fachową. Oferty sub. „Inżynier" Biuro „Promień" Piotrkowska 81.

**Kto szuka:**

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

**Kto potrzebuje:**

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

**Kto chce:**

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej**

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

**w „Nowym Kurjerze Łódzkim".**

---

Nareszcie Łódź doczekała się dobrej pasty do czyszczenia obuwia pod nazwą

**„SALVIN"**

spróbujcie raz jeden, a zarzucicie wszystkie inne. r2821—8—1
Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i magazynach obuwia

---

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz **ogłaszać się** w tychże
**ściśle, według cen redakcyjnych**
można w **„PROMIENIU"**
**Piotrkowska 81,** telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Illustrowany", „Świat", „Nowe Życie", „Wolne Słowo", „Myśl Niepodległa", „Tygodnik Mód i Powieści", „Przyjaciel Dzieci", „Gazeta Świąteczna", „Trubadur Polski", „Goniec Poranny i Wieczorny", „Nowa Gazeta", „Kurjer Poranny", „Kurjer Polski", „Wiadomości Codzienne", „Kolce", „Mucha" i t. d. 2969—0—1

---

# „HANDLOWIEC"

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

**Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca**

„Handlowiec" broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych

„Handlowiec" zamieszcza stale wakujące posady.

„Handlowiec" zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą

„Handlowiec" udziela bezpłatnie porad prawnych.

„Handlowiec" daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.

„Handlowca" prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

——— Numery okazowe gratis. ———

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**
CENA: rocznie . . Rb. **5.—** ) z przesyłką pocztową.
kwartalnie . . „ **1.25** )
Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).
Redaktor i wydawca **J. Karasiński.**

---

# Dr. L. Silberstrom

**Zawadzkiej № 12.**

Choroby skóry weneryczne płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)
Przyjmuje od 12—2; 5—8. Niedziele 11—3. Dla Pań 4—5 poczekalnia oddzielna.

---

**Dr. Eugenja**

# Kere-Gerszuni

**Choroby kobiece.**

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano.

---

# Dr. Z. Osiecki

**Piotrkowska 271.**

Choroby wewnętrzne i dzieci przyjmuje 9—11 i 5½—7 w.

---

# Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.
**ul. Mikołajewska № 18**
Telefonu № 2060.
Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r376 0

---

# Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.
**Choroby serca i płuc**
przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6
Telefonu nr. 21-19.

---

# Dr. REJT

**Średnia 5.**

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606" wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. 8—0
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p.

---

Specjalista chorób skórnych weneryczych i niemocy płciowej

# Dr. Lewkowicz

**powrócił.**

Przy syphilisie stosowanie prep. „606" i „914". Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
**Konstantynowska 12 obok teatru Selina.**
od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 12. 2701—0

---

# Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914." wśródżylnie.
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i do 4—6 po poł., panie od 5—6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

---

# Dr. L. Klaczkin

**Konstantynowska 11.**

**Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.**

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 713—0

---

**Doktór**

# Klozenberg

**powrócił.**

2836—3

---

# Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.
Dla Pań—5, poczekalnia oddzielna.
**Krótka 5, tel. 26-50.**

---

Skwerowa № 18. Tel. 18-08
Konstantynowska 14. Tel. 13-36

---

**POTRZEBNY**

praktykant do kantoru ekspedycyjnego, znajomość języków rosyjskiego, polskiego, i niemieckiego pożądana.
Zgłaszać się do: S. Goldman Cegielniana 47 od 2—3 po południu. 3115—1

---

# Licytacja nieruchomości

przy ul. Cegielnianej № 62 po zmarłym Janie Kulpindbiun odbędzie się w zjeździe sędziów pokoju w dniu 3|16 października od sumy 550 rbl. 3118—3

---

# Do oddania

na własność

**dziewczynka**

rok i 3 miesiące, zdrowa i ładna. Oferty w adm. „N. K. Ł."

---

Poszukuję **starszego uczciwego**

# Lokaja

z dobremi świadectwami. Zgłaszać się między 10—12 przed obiadem. Piotrkowska 194 II p.

---

**Biuro**

# Adresowe

**do wynajęcia lokali Szkolna 23**

posiada adresy wszelkich lokali.

---

# Pończochy i skarpetki

POLECA
pracownia wyrobów pończoszniczych.
JULJI MACHER. Nawrot 4.

---

# Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje: masaż, porody w nocy zamówienia, na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad sekretnych, dyskrecja zapewniona. Niezamożnym ustępstwo. Andrzeja № 39 m. 13 od 12—5. Listy w językach: rosyjskim, polskim i niemieckim.

---

# Ogłoszenia drobne.

NAJTAŃSZA AMERYKAŃSKA CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA POD FIRMĄ „JÓZEFINA", ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 17, pod osobistym kierunkiem właściciela Pawła Musiałowicza, który po ukończeniu studjów w Ameryce wykonywa w przeciągu 24 godzin najwykwintniejsze w zakres wchodzące zlecenia. TANIO BO W PODWÓRZU. 2630—150

A!A!A!. Wyjeżdzając nagle, muszę sprzedać meble z 4 pokojów dziś jutro: Kredens duży ozdobny z lustrami, stół jadalny, krzesła, otomana z półką, druga mniejsza, tremo łóżka z materacami, bieliźniarka z lustrem szafy do ubrania szafeczka mała do książek, biurko, toaletka, garnitur salonowy, ekran, obrazy, parawanik, lampa, wanna, krzesełko dziecinne. Widzewska 104 m. 10. 3122—3

A.A.A. Kantor służby i bon Natalji Fischer, ul. Piotrkowska 69. Poleca bony niemki, polki izraelitki, młodsze, kucharki, lokai, kuczerów, fornali, oraz mamki wiejskie tylko z dobremi świadectwami. 3090-3

A.A. Łóżka z materacami, szafy, bieliźniarkę, otomanę, trema, biurko, meble salonowe różne drobiazgi wyprzedam bardzo tanio. Nowo-Cegielniana № 6 m. 7 front. 3049—10

Budka z węglem do sprzedania. Ulica Wilcza № 11. 3069—3

Do wynajęcia zaraz przy ul. Szkolnej № 2 sklep i pokój z kuchnią za cenę rb. 400. oraz 2 pokoje z z kuchnią i wygódką za cenę rb. 200 Wiadomość u stróża. 3120—3

Do wynajęcia duży sklep z wystawą i przylegającemi 3 pokojami a także duża remiza i piwnice. Andrzeja № 4. 3084—3

Do sprzedania cukiernia. Adres w administracji niniejszego pisma. 3097—3

Duży słoneczny pokój o 2 oknach jest natychmiast do wynajęcia na Mikołajewskiej № 22 róg Pas-May. Wiadomość u M. Wienera Passaż-Majera № 1 m. 11. 3102—3

Do sprzedania urządzenia kuchenne najnowszych rysunków robota i wykończenie solidne w stolarni Tamowskiego Skwerowa № 7. 3036—4

Kapusty dobry gatunek sprzedam większą ilość. Adres: Włocławek, Piechaczek. 2835—2

Lokal z motorem ropowym 10 H. P. z transmisją na ślusarnię lub na inny zakład, zaraz do wynajęcia, również, duży kamień z sztendrami, wałem i szajbami do szlifowania i duża wanna drewniana tanio do sprzedania ewent. Motor może zostać sprzedany, tamże szopy do wynajęcia. Pańska № 67. 3083-3

Przyjmę dwuch panów na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, lub bez. Ul. Widzewska № 81 m. 40.

Przybłąkał się duży pies, maści bronzowej. Odebrać można: Nowa—Mania ul. Grochowa № 6, u Tomasza Politowskiego. 3117—1

Potrzebny uczeń do praktyki Górny Rynek № 3, zakład fryzjerski. 3114—2

POKÓJ FRONTOWY o dwuch oknach do wynajęcia. Południowa nr. 42, front, III piętro. m. 15. 2913—0

Skradziono paszport wydany z gminy Buda-Malinięcka, pow. końskiego, gub. radomskiej na imię Franciszka Juszczyka. 3067—3

Sklep spożywczo-kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wólczańska 139. 3082—3

Sklep spożywczy dla ważnych powodów zaraz do sprzedania za bezcen. Wiadomość u sprzed. gazet w poczekalni tramwai Piotrkowska 290. 3116—2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania ul. Lipowa № 87. 3109-3

U Bronisławy Konowej, właścicielki pensjonatu w Adelmówku, jest pomieszczenie dla chłopca. Adres: Nawrot 1-a. 3127—1

Zaginął paszport wydany z gminy Kamienica Polska pow. częstochowskiego na imię Józefa Klingera. 3123—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Ludwika Gayera na imię Bolesława Marka. 3124—1

Zaginął kwit kaucyjny posłańca № 26 Michała Zbanowa na 10 rbl. wydany przez Lipskiego z kantoru nocnych stróżów i posłańców. 3121—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskiego na imię Bronisławy Spychała. 3125—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Józefa Rosenblatta, na imię Pawła Łachowskiego. 3080-3

Zaginął paszport wydany z gub. Radomskiej pow. Końskiego gminy Niekłań na imię Wawrzyńca Rusina, oraz bilet wojskowy. 3081-2

Zaginął paszport wydany z gm. Dzierżązna, pow. sieradzkiego gub. kaliskiej, na imię Nuchyma Zigera. 3105—3

Z powodu zmiany interesu jest do do sprzedania mleczarnia przy ogrodzie z dwoma bilardami bardzo tanio było zaraz. Przejazd № 20. 3091—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Zgierza pow. łódzkiego na imię Józefy Boczkowskiej. 3100-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Biłgoraj, gub. lubelskiej na imię Ruchli Schlegel. 3089—3

Zaginął paszport wydany z m. Widzk, pow. Nowo-Aleksandrowskiego na imię Fanny Cejtlin. 3106—3

Wydawca: **Antoni Książek** W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor: **Jan Garlikowski**